

Paulo Coelho – geniusz zła

23 lipca 2011

Dziś słowo o Coelho, bo to gorący temat. No bo jak się nad nim nie pnieć?

Zakładam, że go znacie. Zakładam, że każdy z was przeczytał – a już prędzej: usłyszał – chociaż jedno zdanie „jego” autorstwa. Z pełną powagą przyznaję, że uważam Paulo Coelho za geniusza mamony. Genialnie wrywa kasę z naiwnych ludzi, a robi to na tyle niepostrzeżenie, że są mu dozgonnie wdzięczni. No ale weźmy temat głębiej. Na przykład taki oto cytacik: „Nie mów nic. Kocha się za nic. Nie istnieje żaden powód do miłości.”

Te trzy zdania pochodzą z „Alchemika”. Pochyl się nad nim. Co widzisz? Patrz bardziej: co widzisz? Tak! Dobrze pomyślałeś. Widzisz dwa banały w trzech zdaniach. Nie banany. Banały.

1. „Kocha się za nic.” Tak. Jak najbardziej, zgadzam się. I ja sama, jeżeli miałabym odpowiedzieć na pytanie, dlaczego kocham, nie znalazłabym jednoznacznej odpowiedzi. Nie znalazłabym żadnej. I ty, i ty. Ty też. Tak więc nie sposób odmówić prawdziwości temu stwierdzeniu.

2. „Nie istnieje żaden powód do miłości.” Tu również wszyscy zgodnie przytakniemy. Jeżeli kochamy za coś, znaczy że nie kochamy kogoś, tylko to coś, prawda?

Tak więc mamy dwa zdania, z którymi się zgadzamy. Co jest z nimi nie tak? Przecież to taka prawdziwa prawda. Właśnie. Te dwa stwierdzenia, to oczywistości. Prawda o świecie. Nawet, jeżeli nigdy nie ubrałeś jej w takie słowa, czujesz i wiesz to instynktownie. Automatycznie przyjmujesz, że to prawda. Przyjmujesz? Nie, już od dawna wiesz, że tak jest.

Na czym polega magia książek Coelho? Na właśnie takich, jak powyższe, frazesach. Dotyczą zjawisk, które są bliskie każdemu

człowiekowi bez wyjątku. Docierają do każdego. Każdy kocha, żyje, popełnia błędy, naprawia je, umiera. Nie masz wyjścia. Napotykając coś tak życiowego, naturalnego, musisz się z tym zgodzić. Zostajesz przyparty do ściany.

Miotanie frazesami, o które codziennie się ocierasz w pozaksiążkowym życiu, to nie wszystko. To umie każda aplikacja na facebook.com.

Te cytaty otoczone są aurą mędrca. Kojarzą się z mistyką, zakurzonymi księgami, ukrytą w nich przez naszych przodków prawdą o sensie życia, z modlitwą. Przeciętnemu człowiekowi wydawać się może, że obcuje z wyższą filozofią. A przy tym jak prosta to sztuka! Jak z serca do serca płynie! To są te dwa czynniki: prostota myśli w filozoficznej oprawie. Dlatego czytelnik zgadza się z każdym zdaniem, a oprócz tego uważa je za odkrywcze, poparte godzinami (co tam godzinami – latami!) refleksji.

Mili państwo. Nie czytajcie Paulo Coelho. Wy już dawno wymyśliliście to sami. A że nie ubraliście w słowa? Nic nie szkodzi. Po co mówić o miłości, zamiast kochać? Po co o życiu mówić, zamiast żyć? Hm? Że mistyka i magiczny zadumany Wschód? Tę całą głębię znajdziesz w księgach tzw. natchnionych każdej religii, w każdej mitologii.

Co gorsza, powie ci to każde dziecko.

Coelho bez żenady zrzuca z przemyśleń mędrców mniejszych i większych religii. Nie da się określić autora myśli tak starych i tak aktualnych, są dorobkiem kulturowym świata. Tak oto Paulo Coelho mieli dorobek intelektualny pokoleń i podaje w łatwej formie, podpisując się pod nim.

Zarabia. Czy to nie genialne?

Autor: Osanna

Nadesłano do „Wolnych Mediów”